

DEZYDERIUSZ JAN POL OFM

CZY POSTAWY RELIGIJNE MOGĄ SPRZYJAĆ RESOCJALIZACJI SKAZANYCH?

To pytanie pojawiało się zapewne wielokrotnie wśród ludzi zajmujących się resocjalizacją osób, które weszły w konflikt z prawem i zostały pozbawione wolności. Rozległe badania i poszukiwania naukowe nie dają do końca precyzyjnej odpowiedzi na to pytanie. Dlatego też należy zastanawiać się, czy połączenie tak różnych dla siebie rejonów poszukiwań i dociekań naukowych oraz rozważań socjo-religijnych doprowadzi do konkluzji, że można wykluczyć połączenie tych tak różnych sfer życia człowieka. Czy też możemy spodziewać się wniosków, które ukażą, że realne i uzasadnione jest zintegrowanie przejawów religijności — postaw religijnych z resocjalizacją skazanych?

Na przestrzeni dziejów, jak wykazuje literatura przedmiotu, zauważa się próby wręcz instrumentalnego wykorzystywania religii. Analiza instytucji nazwanych totalnymi prowadzi do porównań i wspólnych cech więzienia i klasztoru¹. Zarówno architektura zabudowań klasztornych, klauzura, układ cel zakonników i miejsce usytuowania — często odludzie — same jakby narzucają ten wniosek. Życie, według własnego wyboru, w odcięciu od świata, wyłączenie się z aktywności poza murami, ciężka praca, usposabia do podjęcia medytacji i refleksji nad sobą. Wieloletnie przebywanie za więziennym murem w izolacji, w wyniku przestępstwa z pewnością nie jest dobrowolne. Stąd też porównanie tych dwóch rzeczywistości nie jest rozwiązaniem najlepszym, można jednak podjąć próbę wskazania cech wspólnych, charakterystycznych dla tych dwóch miejsc.

System celkowy, milczenia, wspólnego odbywania kary oraz izolacja połączona z czytaniem Biblii nie przyniosły, jak wnioskujemy z historii więziennictwa, spodziewanych efektów. Odczuwa się nadal dotkliwość izolacji więziennej. Nie ustają czynniki, które mogą utrudniać resocjalizację więźniów. „izolacja osobo-wościowa skazanego w środowisku zakładu karnego, obcowanie z elementem szczególnie skorumpowanym i poddawanie jego wpływowi, podkultura więzien-

na (pryzonizacja, wrogie przeciwstawienie populacji penitencjarnej personelowi zakładu karnego, „drugie życie”), segregacja seksualna, utrata samodzielności, upośledzenie materialne, niedostatki pracy więziennej, pustka przeżyć i odczuwanie beznadziejności położenia przez skazanego, słabość pedagogicznego kontaktu, wewnętrzne konflikty założonych celów w ramach organizacji zakładów karnych”². Wiele z tych czynników nadal stanowi słaby punkt zaplanowanego procesu resocjalizacji osób, które weszły w konflikt z prawem.

Pozbawienie wolności z założenia ma być momentem zwrotnym w życiu człowieka. „Działalność resocjalizacyjna powinna prowadzić do trwałej zmiany w sferze świadomości i w sferze zachowań, oduczania zachowań destrukcyjnych, konstruktywnego uczestnictwa w życiu społecznym, wytwarzania motywacji do działań prospołecznych”³. Przebywanie niekiedy przez wiele lat w izolacji, kontakt z psychologiem, możliwość terapii, zajęcia sportowe, praca i uczestnictwo w spotkaniach kulturalno-oświatowych nie przynoszą jednak w praktyce penitencjarnej oczekiwanych efektów. Do czego więc można odwołać się by człowiek powrócił do społeczeństwa z ugruntowaną, pozytywną postawą współżycia z ludźmi na wolności?

Przez lata wypracowano wiele rozwiązań, które stały się swoistą klasyką w postępowaniu ze skazanymi⁴. Poszukiwania nieustannie oscylują między coraz to lepszymi rozwiązaniami prawnymi (kodeksowymi, regulaminowymi), a rzeczywistością więzienną (niewielkie możliwości finansowe, przestarzałe obiekty, braki kadrowe)⁵. Podkreśla się coraz bardziej wpływ i znaczenie indywidualnych i grupowych oddziaływań terapeutycznych⁶. Zaznacza to „nowy” Kodeks karny wykonawczy, który podaje, że jednym z systemów wykonywania kary pozbawienia wolności jest system terapeutyczny⁷.

Poszukuje się nieustannie optymalnego systemu, który cechowałby się odpowiednimi do potrzeb działaniami wobec osób poddawanych resocjalizacji.

¹ E. Goffman, *Charakterystyka instytucji totalnych* [w:] *Elementy teorii socjologicznych*, Warszawa 1975, s. 150–154.

² *Kara pozbawienia wolności we współczesnym świecie*, red. J. Śliwowski, Warszawa 1981, s. 13.

³ B. Kowalska-Eherlich, *System instytucji profilaktyczno-resocjalizacyjnych* [w:] *Polska myśl resocjalizacyjna*, Warszawa 1993, s. 195.

⁴ Zob. J. Górny, *Elementy indywidualizacji i humanizacji karania w rozwoju penitencjarystyki*, Warszawa 1996, s. 58–69, a także s. 99–102 oraz 111–142. Zob. również: *Reguły Minimalne ONZ*. Interpretacja reguł 65 i 66 świadczy, że można traktować opiekę duszpasterską jako jedną z form resocjalizacji.

⁵ Zob. RPO–MAT, nr 28, s. 229–246, a także RPO–MAT. 32, s. 450–469.

⁶ Zob. E. Chmurska, *Absolwenci programu Atlantis*, „Przegląd Więziennictwa Polskiego” 1998, nr 20–21.

⁷ Zob. art. 81, KKW, Warszawa 1998.

Czy jednak odpowiedź na pytanie postawione w tytule nie sugeruje częściowo rozwiązania interesującej nas kwestii?

Człowiek w swoim życiu zorientowany jest na wartości. Jego aksjologia opiera się na wielu systemach. Stanowią one model moralności, który można nazywać moralnością religijną lub świecką. „Moralność religijna jest skutkiem przeniknięcia wiarą całego życia”⁸.

Jak wynika ze statystyk, większość osób w Polsce to ludzie ochrzczeni i deklarujący się jako wierzący⁹. Ich religijność w większości przypadków przekładana jest na praktyki religijne, a postępowanie umotywowane jest przesłankami religijnymi. W sytuacji naszego państwa, kiedy upadł monopolistyczny sposób sprawowania władzy, społeczeństwo stało się bardziej aktywne i otwarte, zakończył się etap kolizji religii i Kościoła z totalitaryzmem państwowym. „Wśród wartości, które były w minionym okresie przedmiotem zainteresowania państwa i głoszonej przez niego ideologii, znajdowały się wartości sprzeczne z religią”¹⁰. Przynależność religijna i demonstracyjnie akcentowane praktyki religijne przestały być sposobem na wyrażenie swojego niezadowolenia, czy sprzeciwu politycznego. Państwo demokratyczne, które przeszło przeobrażenia społeczno-ekonomiczne jest wolne od walki ideologicznej przeciw Kościołowi i religii¹¹.

Czy taka sytuacja sprzyja rozwojowi pozytywnych zjawisk społeczno-moralnych u osób pozbawionych wolności?

Z pewnością możemy mówić o większych możliwościach reform systemu karnego i prawnego. Pozwala to również doprecyzować cel i środki oddziaływań resocjalizacyjno-readaptacyjnych. Zauważa się wzmożone zabiegi na gruncie terapii i działań readaptacyjnych¹². Widoczny jest większy postęp i nowe propozycje rozwiązywania kwestii dotyczących problematyki penitencjarnej. Zwiększa się

⁸ W. Zdaniewicz, *Moralność religijna* [w:] *Religijność Polaków 1991*, Warszawa 1993, s. 62.

⁹ „Gdy zaliczymy kategorię osób „niezdecydowany, ale przywiązany do tradycji religijnej” do wierzących, otrzymamy w sumie 95,5%.”, E. Jarmoch, *Globalne postawy wobec religii* [w:] *Religijność Polaków 1991*, Warszawa 1993, s. 17.

¹⁰ J. Mariański, *Kondycja religijna i moralna młodych Polaków*, Kraków 1991, s. 5.

¹¹ „Powiedzenie: »Polacy są religijni, ale mało moralni«, nawet jeżeli nie jest do końca prawdziwe, pokazuje kierunek przemian w mentalności Polaków. Złudzeniem okazało się pragnienie, że uda się nagle upowszechnić wartości etyki chrześcijańskiej w szerokim obiegu publicznym: w środkach społecznego przekazu, w szkołach, w różnych instytucjach życia publicznego. [...] Religijność polska bardziej wyraża się w uczestnictwie w obrzędach kościelnych, niż w ukierunkowaniu się na wartości moralne. Oficjalny dyskurs Kościoła w sprawach etyki rodzinnej, a zwłaszcza seksualnej, jest dość daleki od faktycznych przekonań bardzo wielu katolików, przekonania moralne i etos codzienny są dalekie od instytucjonalnych wzorców”, J. Mariański, *Kościół Katolicki w społeczeństwie obywatelskim*, Lublin 1998, s. 120.

¹² Zob. D. Petrovec, *Więzienie: między wartościami a efektywnością*, PWP 1996, nr 12–13, s. 110–119.

zakres współpracy społeczeństwa w wykonywaniu kary pozbawienia wolności. Rośnie zainteresowanie problematyką alternatywnych systemów wykonywania tej kary. Można też mówić o wzroście możliwości współuczestniczenia kapelanów więziennych w procesie resocjalizacji. Trudno nie zauważyć jednocześnie wielu mankamentów systemu penitencjarnego, który powinien skupić się nie tylko na samej izolacji, ale przede wszystkim na działaniach resocjalizacyjno-readaptacyjnych przestępcy¹³. W zakładach karnych, które powinny pełnić wobec społeczeństwa służebną rolę osadzeni są ludzie, którzy przeciwstawili się normom życia wspólnego. Są to nadal miejsca izolacji, ale również i troski o tych, którzy przygotowują się do życia na wolności. Dlatego też rodzi się potrzeba dostrzegania działalności reedukacyjnej i resocjalizacyjnej, która opiera swe założenia na gruncie związanym z religijnością i praktykami religijnymi. Znaczenia wartości religijnych dla egzystencji człowieka nie można negować. Można natomiast polemizować, co do ich priorytetów oraz hierarchii wartości. „Różne grupy, kręgi i środowiska społeczne uznają często odmienne wartości lub tym samym obiektem przypisują inną ważność (znaczenie). Nie wyklucza to jednak sytuacji, że mogą występować pewne wartości nadrzędne, wspólne dla wielu (lub nawet wszystkich) środowisk”¹⁴.

Wydaje się, że uzasadnione jest odwoływanie się w resocjalizacji do prawidłowo ukształtowanej religijności, biorąc pod uwagę również to, że większość naszego społeczeństwa miała szansę na gruntowną edukację religijną. Widzimy jednak, że w zakładach karnych przebywają najczęściej ludzie, u których nastąpiło osłabienie internalizacji normy moralnej. Ich „[...] stosunek do wartości ulega zawieszeniu.” [...] „Przyjmujemy tylko to, co nas cieszy, daje przyjemność, nie powoduje natomiast konieczności podejmowania jakiegokolwiek wewnętrznego wysiłku”¹⁵.

Sytuacje uniemożliwiające życie według określonych reguł społecznych zaniechanie wysiłku przestrzegania prawa ciągle towarzyszą osobom podatnym na wpływ środowiska kryminogennego lub wychowywanym w rodzinach patologicznych czy też z założenia przestępczych. Mimo wszystko czas ich pobytu w więzieniu należy wykorzystać i podjąć próbę resocjalizacji i edukacji religijnej, która może pomóc w przyjęciu norm zgodnych ze standardami życia społecznego. Działania naprawcze i odnowa życia religijnego mogą stanowić zespół środków korekcyjnych skierowanych do człowieka uwikłanego w życie przestępcze i odbywającego karę pozbawienia wolności.

¹³ Zob. R. Pomianowski, *Problemy reformy polskiego systemu penitencjarnego*, PWP, nr 19, s. 30–41.

¹⁴ M. Pacholski, A. Słaboń, *Słownik pojęć socjologicznych*, Kraków 1997, s. 201.

¹⁵ J. Sochoń, *Czy istnieje współczesny poganizm?*, „Chrześcijanin w Świecie” 194, nr 3, s. 134–135.

Spółeczna nauka Kościoła wyraźnie akcentuje potrzebę etycznego fundamentu dla państwa i społeczeństwa. Odniesienie się do religii i przestrzeganie praktyk życia religijnego staje się propozycją wzmocnienia działań na rzecz socjalizacji skazanych¹⁶. Dla ludzi, którzy deklarują się jako wierzący, a za takich uważa się znaczna część skazanych, „posługi religijne stanowią więc ze swej istoty formę działalności resocjalizacyjnej w stosunku do tych skazanych, którzy internalizowali wadliwe normy moralne”¹⁷.

Wcześniejsze doświadczenia religijne mogą być początkiem procesu przemiany świadomości skazanych. Uzupełnieniem wiary bez uczynków powinna być wiara związana z uczynkami i z praktykami religijnymi. Najpierw należałoby się zastanowić nad metodami oddziaływań, które kierujemy do osób pozbawionych wolności. Czy postawy religijne i praca kapelana więziennego mogą uzupełniać, czy też wspomagać proces resocjalizacji?

Wśród klasycznych środków, które mogą służyć resocjalizacji osoby pozbawionej wolności, wymienia się pracę, zajęcia terapeutyczne i reedukujące oraz nauczanie, działania kulturalno-oświatowe, zajęcia sportowe i pomoc postpenitencjarną. W praktyce penitencjarnej okazują się one mało skuteczne i niewydolne¹⁸. Metody te jakby nie trafiają do wnętrza skazanego, do sfery motywacyjnej przestępcy, aczkolwiek nie oznacza to jednocześnie, że należy je oceniać jedynie negatywnie¹⁹.

¹⁶ Zob. M. Kosewski, *Ludzie w sytuacjach pokusy i upokorzenia*, Warszawa 1985, s. 12 i n.

¹⁷ J. Malec, *Postugi religijne w zakładach karnych*, „Przegląd Penitencjarny i Kryminologiczny” 1989, nr 14–15, s. 21.

¹⁸ Np. „W dniu 30 czerwca 1996 r. w aresztach śledczych i zakładach karnych przebywało ogółem 59 641 osób. Z podziału tej liczby przez liczbę psychologów wynika, że na jednego psychologa przypadało 319 osadzonych”, J. Malec, *Psycholodzy penitencjarni*, RPO–MAT, nr 32, s. 353. Również: „bez odpowiedniego zwiększenia liczby wychowawców i zapewnienia ich właściwego przygotowania więziennictwo polskie nie będzie mogło spełniać należycie funkcji resocjalizującej”, *Ibidem*, Jan Malec, *Uwarunkowania efektywności pracy wychowawców*, s. 389. A także: „Niskie dotacje na pracę kulturalno-oświatową i sportową powodują, że prowadzi się ją w minimalnym zakresie. [...] Podobna sytuacja ma miejsce w zakładach dla więźniów długoterminowych i multirecydywistów”, A. Rejzner, *Kultura fizyczna w polskim systemie penitencjarnym* [w:] *IPSiR dzisiaj: księga jubileuszowa*, Warszawa 1998, s. 396.

¹⁹ „Z literatury przedmiotu wiadomo, że zdolność do przeżywania poczucia winy w przypadku popełnienia czynu nagannie moralnego jest nieodzownym warunkiem prawidłowego rozwoju osobowości człowieka. Bez takiej zdolności w zasadzie w ogóle nie jest możliwa resocjalizacja sprawcy przestępstwa. Równocześnie pozostaje faktem, że wielu skazanych to osoby charakteryzujące się, na różnym tle, niedorozwojem uczuciowości wyższej, a tym samym niepoczuwające się do winy. Inni skazani natomiast przejawiają niejednokrotnie tendencję do stosowania obronnego mechanizmu wypierania ze świadomości poczucia winy albo przypisywania jej innym, co stanowi formę uwalniania się od stresu na tle dysonansu między uznawanymi wartościami a popełnionym czynem” J. Malec, *Postugi religijne w zakładach karnych*, „Przegląd Penitencjarny i Kryminologiczny” 1989, nr 14–15, s. 23.

Duszpasterstwo więzienne poprzez odwoływanie się do sumienia, poczucia winy, potrzeby przebaczenia i pojednania oraz podtrzymywanie aktywnego zaangażowania się w praktyki religijne może sprzyjać resocjalizacji.

„[...] duszpasterstwo penitencjarne zmierza do uzyskania u skazanego potrójnego pojednania: z Bogiem, ze społeczeństwem i z samym sobą”²⁰. Są także badania stwierdzające, że: „Wiedza osadzonych o kategoriach etycznych ogranicza się do najbardziej podstawowych pojęć. Populacja ta nie rozumie pojęć bardziej złożonych. Wydaje się, że szerokie uprawnienia osadzonych do korzystania z posług religijnych, stała obecność kapelanów i przedstawicieli innych wyznań w jednostkach penitencjarnych — nie mają istotnego wpływu na poziom wiedzy o takich pojęciach. A wtórnie — na przemiany moralne w samych osadzonych”²¹.

Człowiek ze swej natury jest religijny, a dopiero poprzez łaskę wiary staje się wierzący. „Innymi słowy, religia ma swoje źródło w podmiocie podobnie jak symbol, myśl, praca, zabawa; natomiast łaska wiary ma swoje źródło w Chrystusie. [...] Jeżeli przez osobowość będziemy rozumieli integrację wszystkich faktów psychiczno-fizycznych, które determinują nasz sposób zachowania, wówczas osoba, która weszła do Ciała Mistycznego Chrystusa, otrzymuje sakramentalny model bycia i stawania się. Osobowość sakramentalna jest określona, można by rzec, zdeterminowana integracją w Chrystusie. Kościół powszechny nie zna innej pedagogiki jak tylko tę, która kształtuje nowego człowieka. Realizuje się to dzięki temu, że nie jest to formacja w określonym systemie ani nawet tylko w relacji do hierarchii wartości, lecz jest to relacja osoby ludzkiej do Osoby Chrystusa”²².

Według innej koncepcji wyróżnia się trzy poziomy życia psychicznego. Jest to poziom psychofizjologiczny, psychospołeczny oraz psychiczno-duchowy. Na tych trzech poziomach człowiek przejawia określone tendencje do działania. „Na poziomie psychospołecznym człowiek pragnie relacji z innymi ludźmi i takie relacje buduje. Trudności, jakie przeżywają osoby z konieczności żyjące w odosobnieniu, np. więźniowie, alpiniści czy grotolazi, pokazują konieczność takich wzajemnych relacji. [...] Na poziomie racjonalno-duchowym człowiek może poznawać, tworzyć pojęcia (przez abstrakcję i uogólnianie), rozumieć istotę rzeczy i być istotą wolną, zdolną do przekraczania (transcendencji) granic procesów czysto materialnych”²³. Oczywiście człowiek jest uwarunkowany przez czynniki fizjo-

²⁰ J. Sikorski, *Duszpasterstwo więzienne* [w:] *Kościół w Polsce wobec potrzebujących*, Lublin 1994, s. 208. Znaczące wnioski formułuje Z. Lasocik, *Praktyki religijne więźniów*, Warszawa 1993.

²¹ K. Bolimowski, *Świadomość prawna i etyczna więźniów*, PWP 1998, nr 18, s. 33.

²² A. J. Nowak, *Rozwój „nowego człowieka”* [w:] *Człowiek – wartości – sens, Studia z psychologii egzystencji*, Lublin 1996, s. 430–432.

²³ K. Trojan, *Potrzeby psychiczne i wartości oraz ich implikacje religijne*, Kraków 1999, s. 47–51.

logiczne i reakcje społeczne, dlatego też należy się do nich również odnosić. Rozwijanie zaś dojrzałości psychologicznej u skazanych na tych poziomach może prowadzić do właściwych relacji społecznych oraz integracji wewnętrznej osoby.

W refleksji nad rolą postaw religijnych w procesie resocjalizacji skazanych warto także wspomnieć o teologii konwersji, rozumianej jako metanoia, głęboka przemiana wewnętrzna. „Angielskie *the conversion* ma bardziej głębokie, teologiczne znaczenie zwrócenia się grzeszników do Boga lub osobistej zmiany duchowej, przejścia od grzeszności do życia religijnego i miłości Boga. Oznacza akt nawracania lub fakt nawrócenia, zwłaszcza na chrześcijaństwo, zachowując tym samym sens średniowiecznego *conversio*. W języku niemieckim konwersja to *die Bekherung*, które odpowiada znaczeniowo łacińskiemu *conversio* i greckiej *metanoia* jako duchowe rozpoznanie prawdziwej wiary, wejście ze złej, na dobrą drogę życia, narodzenie na nowo w wierze”²⁴. Teologiczna interpretacja konwersji określa ją „jako żywotny proces w życiu chrześcijanina, ontologiczna zmiana w duchowym życiu osoby, będąca dobrodziejstwem dla jednostki i mająca konsekwencje dla wspólnoty.”²⁵

Natomiast na gruncie socjologii religii możemy mówić o konwersji progresywnej i nagłej. Progresywna porównywana jest do przebudzenia, nagła zaś polega na zerwaniu całkowitym ze starymi nawykami i przestawieniu się w życiu na nowe tory. Obydwie formy pojawią się w doświadczeniu człowieka²⁶.

„Psychologiczna analiza i diagnoza doświadczenia konwersji idzie w głąb osobistego przeżycia duchowo wrażliwych osób, które zdolne są do wzrostu duchowego, nagłego lub powolnego, w każdym razie twórczo przekształcającego doświadczenie wartości na bazie wartości religijnych. [...] Konwersja przemienia osobę, która może przekształcić społeczeństwo w jakimś stopniu [...]”²⁷.

Z powyższych rozważań wynika, że możliwe jest odwołanie się do wartości religijnych w procesie resocjalizacji skazanych, chociaż współcześnie zauważa się mniejszą wrażliwość na wartości moralne, duchowe, religijne w działalności profilaktycznej jednostek penitencjarnych²⁸. Nie bez znaczenia są również inne uwarunkowania uzasadniające tę tezę. Jedną z istotnych kwestii jest rola kapelana i jego status prawny w zakładach karnych. Zarówno państwo jak i Kościół w Polsce powinny być zainteresowane, by osoby pozbawione wolności poprzez proces resocjalizacji zinternalizowały elementarne normy moralne i postępowały

²⁴ E. Hałas, *Konwersja, perspektywa socjologiczna*, Lublin 1992, s. 10.

²⁵ *Ibidem*, s. 26.

²⁶ Zob. *ibidem*, s. 35.

²⁷ *Ibidem*, s. 39.

²⁸ Zob. K. Ostrowska, *Resocjalizacja i profilaktyka społeczna — dyscyplina czy praktyka?* [w:] *IPSiR dzisiaj: księga jubileuszowa*, Warszawa 1998, s. 314.

zgodnie z nimi²⁹. Osobą pomocną i towarzyszącą tym przemianom może być także kapelan więzienny. Rozważyć należy również postulat profesjonalnego przygotowania duszpasterzy i wolontariuszy wspomagających ich, do pracy w więzieniu. Efektywna współpraca kadry penitencjarnej z kapelanami może mieć wpływ na kształtowanie postaw religijnych oraz poznanie psychiki osób przebywających w izolacji.

Religijność katolików, choć niepogłębiona świadomym uczestnictwem w praktykach religijnych i pozbawiona powiązań religijności z moralnością może być podstawą do przeorientowania postaw życiowych³⁰. Religia i jej przejawy z pewnością są trwałym i głęboko wnikającym zjawiskiem towarzyszącym człowiekowi, dlatego też uzasadnionym wydaje się twierdzenie, że poprzez przejawy religijności można wspomagać resocjalizację osób pozbawionych wolności.

Pytanie postawione w tytule jest oczywiście kwestią nadal otwartą. Problematyka przedstawiona w niniejszym artykule może stanowić impuls do dalszych rozważań i wniosków naukowych na bazie różnych gałęzi nauki związanych z człowiekiem jako podmiotem wielu dziedzin badawczych. Poprzez szkicowe opracowanie tego zagadnienia pragnę jedynie przyczynić się do bliższego zainteresowania tym tematem, mając świadomość, że pojęcie religijności, moralności i praktyk religijnych wymaga dokładniejszego sprecyzowania w kontekście powyższej problematyki.

Gli atteggiamenti religiosi possono aiutare alle persone detenute nel loro reinserimento nella società?

L'attività della risocializzazione debba trascinare una persona al cambiamento costante nella sfera della coscienza e nella sfera del comportamento, all'abbandono dei comportamenti distruttivi, alla partecipazione costruttiva nella vita sociale, all'elaborazione delle motivazioni per l'attività pro sociale. Rimanere rinchiusi nell'isolamento per molti anni, il contatto con il psicologo, la possibilità della terapia, l'attività sportiva, il lavoro e la partecipazione nelle manifestazioni culturali ed educative, spesso non portano ai risultati che si aspettasse nell'esercitazione penitenziale. Si potrebbe forse ai modi dell'attività rieducativa e della risocializzazione aggiungere un aspetto che si fonda sui sentimenti e le pratiche religiose.

L'esercizio correttivo e rinnovamento della vita religiosa possono diventare un complesso dei mezzi riparatori indicati all'uomo intrappolato nella vita criminale e stanno scontando la loro reclusione.

²⁹ Zob. J. Malec, *Postugi religijne w zakładach karnych*, „Przegląd Penitencjarny i Kryminologiczny” 1989, nr 14–15, s. 25.

³⁰ Zob. W. Piwowarski, *Socjologia religii*, Lublin 1996, s. 251–261.

La pastorale penitenziale aiuta a raggiungere nei detenuti una triplice riconciliazione: con Dio, con la società e con se stesso.

La religione e le sue manifestazioni senz'altro formano un fenomeno duraturo e profondamente penetrante che accompagna all'uomo, e per questo ci sembra giusta la tesi che le manifestazioni religiose possono aiutare nella risocializzazione dei detenuti.